



Czas wyjątkowej wiary

Koronawirus ogarnął cały świat. Wszyscy ludzie bez względu na przekonania i wyznawaną religię stanęli solidarnie w obliczu „zarazy”, którą przed wiekami nazwano by zapewne „morowym powietrzem”.



TEKST: PROF. EUGENIUSZ SAKOWICZ, UKSW

ŚWIĘTA W CZASIE PANDEMII

Na czas pandemii przypadły w różnych religiach, nie tylko monoteistycznych, wielkie święta. W religii żydowskiej były to święta Puri, będące według tradycji czasem zabaw na pamiątkę uratowania Żydów przez Boga od śmierci, oraz największe – Pesach (Pascha), upamiętniające ich wyjście „z ziemi egipskiej, z domu niewoli”.

Muzułmanie z kolei wspominali nocną podróż Mahometa (z Mekki do Jerozolimy) i jego wniebowstąpienie. W tym czasie przypadł też doroczny post w miesiącu ramadan, będący wielkim i solidarnym aktem dziękczynienia składanego Allahowi przez cały świat islamu za dar świętej księgi – Koran. Po miesiącu praktyk postnych miało miejsce Święto Przerwania Postu. Tego dnia zawsze licznie odwiedzane są meczety. W tym roku jednak tak nie było.

DOMOWE SYNAGOGI I MECZETY

W odróżnieniu od wcześniejszych lat uroczystości sprawowane były przez duchownych i liderów różnych religii w pustych budynkach. U wyznawców judaizmu i islamu ojcowie rodzin mogli wczuwać się w rolę nawołujących do modlitwy i ją prowadzących (rabinów i imamów, czy muezinów). Miejsca publicznych zgromadzeń – synagogi i meczety – zastąpione zostały domowymi synagogami i meczetami. W meczetach na całym świecie nie odbywały się piątkowe modlitwy. Piątkowy Dzień Zgromadzenia, nie skupiając na modlitwie wiernych, był dniem „dziwnym”. Dla blisko 2 miliardów wyznawców islamu na całym świecie (takie dane statystyczne podają niektóre muzułmańskie źródła) czas pandemii był czasem redukcji praktyk w wymiarze publicznym. I chociaż w ciągu dziejów zdarzały się podobne ograniczenia w sprawowaniu kultu (w czasie wojen), to nigdy nie miały takiej skali jak w roku 2020.

ZNAK CZASU

Według niektórych interpretacji islamskich autorytetów, pandemia to znak czasów ostatecznych, w których na świat przyjdzie Jezus Syn Maryi (tak uważa sunnizm, skupiający około 90% wyznawców tej religii.), by sądzić ludzi oraz Mahdi (według szyizmu ma on przyjść na Ziemię, by uchronić ludzi przed działaniem Szatana).

BEZPRECEDENSOWA SYTUACJA

Fakt zamknięcia świątyni, domów modlitw, czy innych miejsc sprawowania kultu, ale także „zatrzymanie” ruchu pielgrzymkowego, zarówno lokalnego (np. na terenie Indii do świętych miejsc hinduizmu, czy w Azji do miejsc ważnych dla buddyzmu), jak i w skali globalnej (np. pielgrzymka – hadżdż do Mekki) – to sytuacja bezprecedensowa. Modlitwy w meczetach Mekki prowadzone były tylko przez ich „personel”, bez wiernych. Te zakazy wiązały się z jednoczesnym zamknięciem przestrzeni powietrznej i odwoła-

Muzułmanie opuszczają meczet po modlitwie Eid al-Adha, Jawa Wschodnia, maj 2020 r.





niem wszystkich lotów pasażerskich. Restrykcyjne decyzje podjęte zostały w różnych państwach świata przez władze świeckie, które zobligowały do subordynacji przywódców wszystkich religii oraz wspólnoty religijne, którym służą. Jeszcze nigdy w dziejach świata nie było analogicznej sytuacji.

OGRANICZENIE WOLNOŚCI RELIGIJNEJ I SIŁA MEDIÓW

Na pewno wydarzenia te wygenerowały pytania o wolność religijną, o granice podporządkowania religii względem państwa. Z drugiej strony media wciąż nagłaśniały bezdyskusyjność decyzji politycznych, dla których nie było alternatywy.

Czas pandemii ujawnił ogromną siłę mediów – Internetu, telewizji, radia oraz ich rolę kompensującą w jakiejś mierze wydarzenia kulturowe dziejące się w rzeczywistości. Nie wychodząc z domu – z lęku przed zarażeniem, z zakazu administracyjnego, będąc pilnowanym w okresie kwarantanny przez aparat państwa – ludzie różnych religii mogli uczestniczyć w celebracjach religijnych dzięki komunikacji cyfrowej.



Żydzi modlący się pod Ścianą Zachodnią w Jerozolimie podczas pandemii

For. Depsiptinas

ŻYCIE WIELKĄ WARTOŚCIĄ

Przeżywanie prawd własnej religii w czasie pandemii, będącej zagrożeniem i wywołującej – szczególnie wśród ludzi starszych i chorych – lęk przed śmiercią, pozwoliło dostrzec wspólną wartość, jaką jest życie. Wszyscy ludzie, bez względu na ich tożsamość kulturową i wyznawaną wiarę, są sobie równi. Ich życie ma niezbywalną wartość. Ich godność jest jednakowa. Lekarz i personel medyczny widzą przede wszystkim człowieka,

nie pytając o jego wiarę czy niewiarę. Pandemiczne zagrożenie, powszechny lęk przed śmiercią zjednoczył wszystkich ludzi. Tenże lęk, odpowiednio przepracowany, może ukształtować postawę ufności wobec Boga, bojaźni Bożej, znanej w religii biblijnego Izraela. W islamie na pewno sytuacja pandemii zrodziła jeszcze większe zdanie się na wolę Boga, a tym samym przyjęcie postawy ufnej – mimo wszystko – spokoju.

W buddyzmie, który uważa siebie za religię zniweczenia ludzkiego cierpienia, doświadczenie pandemii utrwaliło przekonanie, iż wszystko jest cierpieniem. Troska o swoje życie, ucieczka przed śmiercią utwierdziła buddystów w pewności istnienia kosmicznej niemal siły cierpienia, dla którego jest jedno remedium – kroczenie wskazaną przez Buddę ścieżką, na której nie pragnie się niczego, w tym zdrowia w ogólności czy ozdrowienia w szczególności.

MODLITWA I DIALOG DZIEŁ

Światowa Rada Kościołów zorganizowała 14 maja 2020 r. spotkanie modlitewne, na które zostali zaproszeni przedstawiciele różnych religii i wyznań. Być razem, aby się modlić i błagać Boga o zakończenie pandemii COVID-19 – taki był cel tego spotkania. Była to inicjatywa członków Wysokiego Komitetu na Rzecz Braterstwa Ludzkiego, poparta przez papieża Franciszka oraz wielkiego imama uniwersytetu al-Azhar w Kairze, stanowiącego najwyższy autorytet w sprawach wiary islamu. Powstały w 2019 r. Komitet (jako „odpowiedź” na dokument w sprawie ludzkiego braterstwa na rzecz pokoju światowego i wspólnego życia, podpisany przez papieża oraz imama al-Azharu) apelował: „Każdy, skądkolwiek by pochodził, powinien zgodnie z nauczaniem swojej religii błagać Boga o wybawienie nas i całego świata z tej pandemii, aby nas uratował od tego nieszczęścia”. Zachęcał też do modlitwy o inspirację dla naukowców, by znaleźli sposób na przeciwdziałanie skutkom pandemii – zarówno zdrowotnym, ekonomicznym, jak i społecznym.

Najbardziej dotkliwą konsekwencją pandemii, dotykającą ludzi różnych religii, jest kryzys gospodarczy oraz wynikająca z niego utrata miejsc pracy. Fakt ten może motywować wiernych różnych religii do konsekwentnego angażowania się w tzw. dialog dzieł, czyli społecznego zaangażowania.